

prof. ASP, dr hab. Iwona Dzierżko-Bukal
Wydział Architektury i Wzornictwa, Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku

Gdańsk, 20 listopada 2020



Recenzja

rozprawy doktorskiej mgr Anny Wręgi:

Część teoretyczna:

Neurodydaktyka a przestrzeń – wpływ kształtu przestrzeni oświatowej na procesy uczenia się.

Część praktyczna:

Opracowanie modelowego projektu przestrzeni strefy oświatowej dla wybranej grupy wiekowej.

Rozprawa przygotowana została pod kierunkiem:
dr hab. inż. arch. Joanny Marii Walendzik-Stefańskiej, prof. nadzw. ASP (Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie) – promotor;
dr Karola Murlaka (Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie) – promotor pomocniczy.

1. Ocena rozprawy

Uwagi formalne

Przedmiotem recenzji jest dwuczęściowa rozprawa mgr Anny Wręgi. Praca wydana została w dwóch tomach:

Neurodydaktyka a przestrzeń – wpływ kształtu przestrzeni oświatowej na procesy uczenia się. Część teoretyczna. Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie, Wydział Architektury Wnętrz, 2020; (dla potrzeb niniejszej recenzji zostanie on oznaczony jako Tom 1).

Opracowanie modelowego projektu przestrzeni strefy oświatowej dla wybranej grupy wiekowej. Część praktyczna. Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie, Wydział Architektury Wnętrz, 2020. (dla potrzeb niniejszej recenzji zostanie on oznaczony jako Tom 2).

Cel pracy, którym było (...) ***odnalezienie środków, które tworzą przestrzeń pobudzającą, angażującą, ułatwiającą naukę. Stanowiącą środowisko do uczenia się, zamiast niezbędnego minimum – przestrzeń do nauczania***¹ (T. 1., s. 12), zapowiada raczej treść T. 2 rozprawy. Niemniej jednak jej całość odpowiada zapisom *Ustawy z dnia 14.03.2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytułach w zakresie sztuki (Dz.U z 2017 r. poz.1789 z późn.zm).*

¹ Kursywą zapisano cytaty z pracy.

Część teoretyczna liczy 141 stron, zawierających tekst oraz włączone w tekst fotografie i tabele. Zawartość podana została metodycznie, z podziałem na rozdziały i podrozdziały. Tom opatrzony jest aparatem naukowym (przypisami, bibliografią). Bibliografia liczy 56 pozycji obejmujących publikacje (monografie, artykuły, źródła internetowe). Zawiera 60 ilustracji obejmujących rysunki i fotografie oraz 20 tabel opracowanych przez Autorkę. Język pracy i zastosowany aparat pojęciowy nie budzą zastrzeżeń; pojedyncze lapsusy² nie wpływają na jej jakość.

Część praktyczna liczy 56 stron. Treść tomu została podzielona na rozdziały i podrozdziały. Zastosowany podział tekstu jest prawidłowy, choć w rozdziale 5 wyodrębnienie obszernej części wstępnej i tylko jednego podrozdziału (5.1) jest niezręczne, bo czytelnik spodziewa się kontynuacji. Podobnie wadliwie podzielony został rozdział 6, składający się z tabel oraz jednego podrozdziału 6.1. A podrozdział ten zawiera podsumowanie wniosków do projektu. Tekst ilustrowany jest fotografiami i rysunkami (8 wyodrębnionych rysunków technicznych oraz rysunki poglądowe w tekście).

Praca opublikowana została w języku polskim; w T. 1 zawarte zostało streszczenie (*Abstract*) w języku angielskim.

Na osobną uwagę zasługuje szata graficzna całego materiału, obejmującego dwa tomy rozprawy oraz *Portfolio*. Edycja zaprojektowana została starannie i konsekwentnie jednolicie; z minimalistycznym zestawieniem grubego kremowego papieru i prostej czarnej czcionki znakomicie korespondują duże fotografie, zaskakujące bogactwem barw i nastrojów.

Omówienie treści

Przedmiotem tomu 1 rozprawy jest wpływ przestrzeni wewnątrz placówek oświatowych *na procesy edukacyjne w świetle współczesnych koncepcji pedagogicznych i nowej kultury szkolnej*. Tom 2 przedstawia projekt elementów przeznaczonych dla wyposażenia wewnątrz, *z uwzględnieniem łatwego, samodzielnego kształtowania przestrzeni przez użytkowników z wybranej grupy docelowej*. Jej efektem miało być (T. 1, s. 10) *znalezienie optymalnego rozwiązania przestrzennego, które umożliwiłoby wprowadzenie w życie szkolne postulatów (...) zaczerpniętych ze współczesnych koncepcji pedagogicznych*.

Tom 1 rozpoczyna *Wprowadzenie*, które właściwie powinno zostać oznaczone jako „Rozdział 1”, którego nie ma... bo bezpośrednio po nim następuje *Rozdział 2*. Ta część pracy zapoznaje czytelnika z przedmiotem i zakresem opracowania, metodą pracy, uzasadnieniem wyboru tematu, tezami pracy. Autorka nie określiła niestety czy podane tezy zostały sformułowane przez nią, czy też są stwierdzeniami wywiedzionymi z literatury przedmiotu. Ich stawianie i dowodzenie należy bowiem raczej do sfery nauk społecznych (psychologii, pedagogiki) niż „dziedziny sztuki” i „dyscypliny sztuk plastycznych”, które mogą jedynie starać się je materializować. Autorka potwierdza to sama w *Rozdziale 2*, metodycznie i wnikliwie analizując literaturę z zakresu nauk społecznych. Skrupulatnie podsumowuje

² Np. T. 1., s. 48: *Projekt powinien zakładać elastyczność projektu (...)*

poszczególne partie materiału wnioskami do projektu. Z częścią z nich można się bez zastrzeżeń zgodzić, jak np. z tym, że *przestrzeń powinna umożliwiać różne typy aktywności*, czy też, że *przestrzeń wokół szkoły należy rozpatrywać jako przestrzeń edukacyjną*. Natomiast stwierdzenie, że *szkoła powinna być wyposażona w mobilne sprzęty*, jest właściwie truizmem, bo we wszystkich szkołach takie sprzęty są; w końcu nikt nie przykręca stołów do podłogi... Nawet w krytykowanym przez Autorkę, i przytoczonych przez nią polskich przepisach (s. 64) mówi się o meblach mobilnych, przystosowanych do zmiennej aranżacji pomieszczeń. Postulat *elastyczności projektu na poziomie funkcji* czy aranżacji jest natomiast nieco niejasny. Są to jednak bardziej kwestie dotyczące precyzji zapisów, bo w sumie jednak przekaz Autorki jest czytelny i ma ona niewątpliwą rację pisząc (s. 48): *Sposób nauczania powinien być poddawany ciągłej weryfikacji, powinien zmieniać się i dostosowywać do jego potrzeb*.

W *Rozdziale 3* znajdujemy kilka przykładów szkół (z Niemiec, Danii oraz jeden przykład z Polski). Trochę to zestawienie kłóci się ze sformułowanym postulatem Autorki o potrzebie skromnego wystroju szkoły. Przypominająca wnętrza dworca lotniczego architektura kopenhaskiego gimnazjum z „barokową” klatką schodową do skromnych nie należy; podobnie ponadstandardowe dla polskiej rzeczywistości centrum Edukacji i Sportu w Mysiadle, kojarzące się – przynajmniej na fotografiach – raczej z wnętrzami galerii handlowej. Postulat „skromności”, spełniały natomiast tysiąclatki, z których Autorka uczyniła czarny charakter architektury szkolnej, zapominając o kontekście historycznym i uwarunkowaniach ich powstania (miały np. pełnić funkcje szpitali wojennych, co może okazać się nie od rzeczy w sytuacji podobnej do obecnej, wirusowej pandemii...) Pod względem form architektonicznych były zaś one dziećmi architektury Bauhausu i nie odbiegały szczególnie od przeciętnej architektury europejskich szkół budowanych wówczas po drugiej stronie żelaznej kurtyny.

Rozdział 4 omawia wyniki badań literatury z zakresu nauk artystycznych i społecznych. Szczególnie podrozdział 4.2 (*Właściwości miejsc*) zasługuje na uwagę; systematycznie omówiono w nim, w oparciu o ustalenia cytowanych autorów, ważne z punktu widzenia prawidłowości działań we wnętrzach kwestie akustyki, oświetlenia, estetyki, koloru, materiału, elastyczności przestrzeni i wyposażenia. Doceniając odczytanie Autorki trochę żałuję, że poprzestaje ona na relacjonowaniu i akceptacji przedstawianych poglądów, nie próbując – nawet jako nie-fachowiec - podejmować z nimi dyskusji, co byłoby w pracy naukowej cenne. Bo, np. do pełnej akceptacji w przestrzeni szkoły miejsc określonych jako „zakamarki” (T. 1, s. 67), czyli będących *poza stałą kontrolą nauczycieli*, można odnosić się z pewną rezerwą, biorąc pod uwagę zwłaszcza osobiste doświadczenia męskiej części szkolnej populacji z krwawiącymi nosami. Podobnie, nieco osobliwy jest przytoczony przykład hamburskiego gimnazjum, w którym urządzono pokój tylko dla dziewcząt i pokój dla chłopców. O ile dziewczęcy pokój „sekrétów” *nie wyróżnia się niczym szczególnym w zakresie aranżacji* i jest miejscem, w którym dziewczęta mogą *w intymnej atmosferze dzielić się swoimi przeżyciami* o tyle pokój nomen omen „szaleństw” dla chłopców... wyłożony został materacami i przykryty siatką. Nie będąc specjalistką w zakresie

pedagogiki młodszej młodzieży, nie mogę oprzeć się refleksji, że mamy w tym przypadku do czynienia z konceptem niczym z epoki Alicji w krainie czarów (choć wówczas dziewczęce pokoje przynajmniej aranżowano z użyciem falbanek i kokard), jeśli nie kształtowaniem postaw modnie określanych jako seksistowskie... (A co w tej sytuacji z młodzieżą określaną równie modnie jako „niebinarna”?)

Rozdział 5 mówi o badaniach szkół przeprowadzonych przez Autorkę. Część ta jest szczególnie interesująca i wartościowa, gdyż powstała w oparciu o jej badania własne. Analizowała ona wybrane szkoły, biorące udział w konkursie zorganizowanym przez Goethe-Institut w Warszawie. W ramach badań porównywała metody edukacji, charakterystykę aranżacji i wystroju wnętrz. Wynikiem prac był *Poradnik aranżacji sal lekcyjnych do nauki języka niemieckiego*, opracowany wspólnie przez nią i metodyków z Goethe-Institut. Najważniejszymi wytycznymi z punktu widzenia technicznego, tzn. projektowania wnętrz, były: przystosowanie układu mebli do różnych form aktywności; stosowanie lekkich, mobilnych mebli; stosowanie zróżnicowanych form siedzenia; zapewnienie sprzyjających nauce warunków akustycznych; dobór kolorystyki stosownie do wielkości wnętrza, nasłonecznienia i koloru elementów stałych. Dalszą część rozdziału 5. (podrozdział 5.1.) Autorka przeznaczyła na omówienie analizy danych, tj. typu koncepcji edukacyjnej, lokalizacji i architektury szkół, „dyscypliny mundurkowej”, kolorystyki i wykończenia ścian i podłóg, dostosowania sal lekcyjnych do przedmiotów, „nieformalnych miejsc nauki” (tj. miejsc adaptowanych – także z inicjatywy uczniów, a czasem z ich udziałem), korytarzy i bibliotek oraz oświetlenia.

Rozdział 6 składa się z tabel oraz jednego podrozdziału 6.1. A w podrozdziale tym Autorka skromnie ukrywa – choć powinna je przecież eksponować (!) - rzeczy w istocie najważniejsze, bo podsumowanie wyników analiz. Są to rzetelnie opracowane wnioski do projektu. Ich wnikliwość i trafność sprawia, że mają one wartość nie tylko dla dalszej części omawianej pracy, ale też dla projektowania wnętrz szkolnych w ogóle! (A przynajmniej przeznaczonych dla założonej grupy wiekowej.)

Tom 2 rozprawy tworzy „Dzieło” wraz z opisem. W części wstępnej tomu Autorka stara się dokonać syntezy różnic między „szkołą XX wieku”, a „szkołą XXI wieku” oraz wyszczególnia podstawowe problemy przestrzeni szkolnej, dochodząc do założeń projektowych. Nie bardzo wiadomo, dlaczego te „różnice” i „problemy” nie znalazły się w tomie 1.

Nie wchodząc przy tym z Autorką w głębszą polemikę na ich temat – bo są to sprawy, o których poważnie dyskutować mogliby chyba tylko specjaliści – trudno kategorycznie wypowiadać się na temat formy szkoły w stuleciu, z którego za sobą mamy zaledwie dwie dekady. Poza tym, np. „wymyślanie od nowa” nie jest (i chyba nie będzie?) szczególną cechą szkoły XXI w., bo gigantyczny postęp techniczny, a więc efekt dosłownego „wymyślenia od nowa”, dokonał się właśnie w wieku XX, którego szkolnictwo (przynajmniej w kręgu tzw. cywilizacji zachodu) opierało się o schematy dziewiętnastowieczne. A i wiek XIX nie był stuleciem, w którym niczego nie wymyślono i nie przełamano żadnych schematów...

W 3 części tomu znalazły się zwięźle opisane założenia projektowe, określone hasłowo jako: „*elastyczność i mobilność*”, „*racjonalna produkcja*”, „*bezpieczeństwo*” oraz „*ekologia*”. Dalsza część tomu to prawidłowo i metodycznie opisany proces projektowania i realizacji systemu mebli, począwszy od fazy koncepcji, poprzez prototypowanie, testowanie aż do opracowania finalnego projektu i jego realizacji. Przedstawiony system tworzą „*watek*”, „*blat*”, „*poduszka*” oraz stelaż („*trójkąt*”), wykonane z materiałów pochodzenia naturalnego. Autorka wyczerpująco (na fotografiach oraz wizualizacjach) przedstawiła sposób użytkowania projektowanych obiektów oraz ich rysunkową dokumentację techniczną.

Tom kończy podsumowanie.

Przedstawiony w pracy, starannie opracowany projekt mebli spełnia sformułowane przez Autorkę założenia. Może też stanowić ciekawą inspirację dla dalszych poszukiwań w tym kierunku. Autorka nie jest oczywiście pionierką tego nurtu myślenia o meblach, ale bardzo dobrze się w niego wpisuje.

Zaprojektowane obiekty są proste, racjonalne i przez to łatwe w realizacji. Szkoda, jednak, że Autorka pominęła całkowicie stronę kosztów systemu. Byłyby one zapewne niewielkie, ale informacja o nich byłaby interesująca z punktu widzenia ewentualnych wdrożeń.

Interesujące byłyby też – informacje o trwałości elementów, oparte o przynajmniej częściowe badania, bo np. trwałość stolika zbudowanego z cienkiego blatu połączonego z „trójkątem” (T. 2, s. 37, 38) wydaje się problematyczna, zwłaszcza w przypadku incydentalnego, większego obciążenia (grupa 14-15 latków!). A możliwości potraktowania tego sprzętu w charakterze stołka trudno w szkolnej praktyce nie brać pod uwagę. Również słusznie akcentowana kwestia bezpieczeństwa sprzętów powinna być wnikliwiej przestudiowana; może to przesada, ale cienkie blaty ze sklejk prawie prowokują, aby przetestować ich właściwości aerodynamiczne. Być może więc lekkie (choć „nieekologiczne”) tworzywa byłyby tu lepszym rozwiązaniem. Albo nadanie temu elementowi formy mniej podatnej do użycia go w charakterze latającego talerza, lub opracowanie skuteczniejszego połączenia go ze stelażem.

Kończąc wątek samego projektu nie mogę oprzeć się pewnej refleksji, której Autorka nie powinna odczytywać jako zarzutu wobec niej – bo nie taka jest moja intencja – ale jako kwestię do dyskusji, której projektanci powinni być bardziej obserwatorami niż uczestnikami. Otóż, mam wrażenie, że reprezentowana przez omawianą pracę tendencja w projektowaniu wyposażenia sal szkolnych zaczyna zbliżać je nastrojem do miejsc relaksu i pewnego... rozleniwienia. Kojącego się z miękkością dzieciennego pokoju, a nie przestrzenią aktywności nastolatków. (Z zabawą na podłodze nieodmiennie wiążą mi się własne wspomnienia przedszkolne.) Ludzie (młodzież) mają zróżnicowane temperamenty, toteż tak jednotorowe nastrajanie wewnątrz wydaje mi się problematyczne; zwłaszcza że nauka wymaga koncentracji, czasem bodźca w postaci dawki kontrolowanego stresu – motywującego, ale i uodporniającego. Czternastoletniego chłopaka, (ok. 170 cm wzrostu, ale... dlaczego nie

dziewczynę?) widzę raczej jako „osobnika siedzącego w komputerze”, dłubiącego przy rowerze czy motocyklu starszego brata, niż bawiącego się na podłodze poduszkami...

2. Ocena pozostałego dorobku

Trzecią część materiału stanowi *Portfolio* z pracami Kandydatki. Katalog dzieli się na części zatytułowane: *Przedmiot użytkowy, Przestrzeń/Wystawy, Przestrzeń/Wnętrza publiczne i prywatne, Projekty związane z zagadnieniem edukacji oraz Publikacje*. Przedstawiają one projekty mebli i drobnych form, projekty wystaw i wnętrz. W pracach widoczne są inspiracje projektami Bauhausu (począwszy od pracy dyplomowej, bardzo dobrego krzesła konferencyjnego) – z którą to uczelnią Kandydatka miała okazję się zapoznać. Wpływy estetyki modernizmu widać też w jej późniejszych pracach. Znalazły w nich odzwierciedlenie również zainteresowania sprzętami projektowanymi dla edukacji i zabawy, a ostatnia w katalogu stanowi wręcz dowcipną transformację pomysłów z kręgu De Stijl. W sumie, działalność kandydatki rysuje się jako interesująca i zróżnicowana.

3. Wniosek końcowy

Stwierdzam, że mimo zawartych w recenzji uwag krytycznych, (których wysunięcie jest obowiązkiem recenzenta) przedstawiona do oceny rozprawa doktorska mgr Anny Wręgi ***Neurodydaktyka a przestrzeń – wpływ kształtu przestrzeni oświatowej na procesy uczenia się*** wraz z częścią praktyczną **spełniają wymagania ustawowe stawiane rozprawom doktorskim**, a zatem wnoszę o dopuszczenie jej do dalszego etapu postępowania w sprawie nadania stopnia doktora.

Anna Prien-Budel